

wtorek, 17.03.2020

Rodzina fundamentem społeczeństwa ("Familiaris consortio" 42-48)

1. Rodzina pierwsza? i najważniejsza? komórką społeczeństwa

a) laboratorium formowania życia

Pan Bóg od samego początku stworzył ludzi jako jedną wielką rodzinę Bożą. W małżeństwie rodzi się człowiek. Bóg ustanowił małżeństwo podstawą społeczności ludzkiej, rodzina stała się „pierwszą komórką społeczeństwa”.

„Mały człowiek” jest nadzieją społeczeństwa. Od samego narodzenia dziecko ma swoje miejsce w społeczności. Wpierw jest obywatelem rodziny podporządkowanym władzy wyższej, tj. rodzicom. Stoi na pozycji „biorącego”. Z biegiem czasu dorastając, przestaje odbierać i zostaje postawiony w sytuacji przeciwnej, staje w miejscu „dającego” – służącego społeczeństwu. Dziecko jest formowane w rodzinie do życia w społeczeństwie, co jest jednym z głównych jej zadań. To tam człowiek uczy się cnót takich jak: oszczędność, rzetelność, pracowitość, sumienność, itd. W rodzinie rodzą się obywatele i w niej znajdują pierwszą szkołę tych cnót społecznych, które stanowią o życiu i rozwoju samego społeczeństwa. Rodzina jest pierwszą szkołą bezinteresowności, w niej człowiek uczy się przełamywać własny egoizm. Dlatego rozwój rodziny wpływa na rozwój społeczeństwa, im zdrowsza rodzina, tym bardziej dojrzałe społeczeństwo.

Człowiek może niestety doświadczać w rodzinie czegoś nieprawidłowego, zamiast „uczłowieczenia” może zostać «odczłowieczony». Doskonale obrazuje to znane opowiadanie o Tarzanie, który na skutek tragicznych wydarzeń jako niemowlę traci rodziców i zostaje przysięgnięty przez stado szympanów. Tam dorasta, poznaje swoisty język, uczy się życia w dżungli. Patrząc z naszej strony „odczłowiecza się”. Jego naturalne, ludzkie odruchy zostały zagłuszone i zastąpione innymi. Tak dzieje się z każdym, który nie doświadczył w swojej rodzinie właściwego wychowania do życia w społeczeństwie. Im rodzina bardziej jest zaangażowana w życie społeczne, tym dzieci jakby lepiej czują ducha społeczności i są bardziej wrażliwe na potrzeby społeczności, w której żyją. Tak oto rodzina nie tylko jest miejscem, gdzie rodzi się nowy człowiek, ale jest też miejscem gdzie rodzi się nowy obywatel.

b) rodzina drogą rozwoju miłości

Tak jak na pielgrzymce jeśli ktoś zauważy na początku dnia zachmurzone niebo potrafi przez cały dzień iść w przeciwnym kierunku choćby dawno już przeszło niebezpieczeństwo deszczu, tak i w życiu rodzinnym ważne jest pierwsze nastawienie człowieka. Ważny jest obraz świata, który małemu dziecku daje rodzina. Rodzina nazywana jest często „Małym Kościołem”, uważana jest za miejsce dojrzewania człowieka.

Człowiek w rodzinie doświadcza miłości. Każdy mały człowiek jest wprawdzie «wielkim egoistą». Skupia na sobie życie całego domu. Jest odbiorcą miłości. Sam nie jest jeszcze świadomy, życia w otoczeniu innych ludzi. Dopiero później dostrzega drugiego człowieka i zauważa jego potrzeby. Powoli rodzi się pragnienie odwzajemniania miłości rodzicom, a później dzielenia jej z inną bliską osobą. Dziecko patrząc na miłość własnych rodziców uczy się spostrzegać świat właśnie oczyma miłości, która zostaje zaszczepiona w jego sercu. Dziecko będzie przekazywać w swoim dojrzałym życiu tyle miłości ile samo otrzymało w dzieciństwie.

Nadejdzie czas, gdy nowy obywatel świadomie stanie wobec potrzeby czynnego włączenia się w życie społeczne. To zaangażowanie rodziny w życie społeczne przejawia się w różnorodnej formie, począwszy od zwykłego uczestnictwa w życiu społecznym, aż po

czynną interwencję polityczną. Od kształtu rodziny zależy ile miłości będzie w życiu społecznym i politycznym.

Przykładem rodziny jako środowiska przygotowującego do życia społecznego jest rodzina świętego Maksymiliana Marii Kolbe. Rodzice Marianna i Juliusz Kolbe choć bardzo ubodzy w dobra materialne, byli bogaci w dobra duchowe. Oboje należeli do III Zakonu św. Franciszka. Ojciec jako żarliwy patriota, chętnie czytywał synom literaturę narodowościową, zaszczepiając w nich ducha polskiego. Przykładne życie rodziców zaowocowało powołaniem wszystkich trzech synów do stanu kapłańskiego, oraz wydaniem na światło dzienne jednego z najbardziej wybitnych ludzi Kościoła i męczennika XX wieku.

Dowcip.

- Co słychać u twojej żony?
- Uczę ją chodzić.
- A cóż jej się stało?
- Odkąd sprzedałem samochód stwierdziłem, że zapomniła, jak się chodzi...

c) Stary i Nowy Testament

Potem Pan Bóg rzekł: «Nie jest dobrze, żeby męczyzna był sam, uczyni mu zatem odpowiednią dla niego pomoc». Ulepiwszy z gliny wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonał się, jak on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określi mężczyzna, otrzymało nazwę „istota żywa”. I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale nie znalazł dla siebie pomocy odpowiednią dla mężczyzny.

Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogryzł się w gębokim nie, i gdy spał wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciącem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: «Ta dopiero jest kości z moich kości i ciącem z mego ciała! Ta będzie się zwać niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta»» (Rdz2,18-23).

Już w opisie stworzenia kobiety widzimy załączek społeczności, wspólnoty, która jest ukierunkowana na dobro całego ogółu. Adam i Ewa, jako pierwsi rodzice tworzą społeczeństwo zbudowane na fundamencie Bożym. Wzajemna miłość obojga małżonków sprawia, że z ich związku rodzi się Kain i Abel (Rdz 4,1-2). W tej pierwotnej rodzinie ludzkiej, w owej „szkole miłości” Abel dorasta w bliskości Boga. W tej samej rodzinie wychowuje się Kain, który nie potrafi odnaleźć się w społeczeństwie. Obraz rodziny bożej zostaje naruszony, poprzez grzech pierworodny (Rdz 3), tym samym wkrada się do całego społeczeństwa. ST pokazuje szereg postaci, które poprzez swoje wychowanie w rodzinie wypełnionej Bożym Duchem, odgrywają znaczącą rolę w społeczeństwie. Na życie w wielkiej wspólnocie przenoszą to wszystko, czego nauczyli się we własnej rodzinie. Przykładem jest postać Józefa (Rdz 37-50), który doświadczony szczególną miłością ojca nawet w trudnych życiowych doświadczeniach potrafi dojrzeć obiektywne dobro całego społeczeństwa zapominając o własnej krzywdzie i tłumiąc w sobie pragnienie jakiegokolwiek zemsty. Staje się on prawdziwym bratem, dla tych, którzy go skrzywdzili.

Obraz całego Narodu Wybranego wychodzącego z Egiptu pod wodzą Mojżesza (Wj 11-13), zjednoczonego wokół Boga, ukazuje Bożą pedagogikę, prowadzącą do dojrzałości, którą możemy odnieść do każdego człowieka. Karność, która nie jest złośliwością, lecz ma wymiar wychowawczy. Lud Wybrany przez czterdzieści lat znosi trudy wędrówki i różnorakie próby, po to, by przygotować się do zajęcia ziemi Kanaan i stania się jej mądrym zarządcą.

Pomocnym obrazem jest też życie Króla Dawida (1Sm i 2Sm), dla którego ważnym jest wprawdzie relacja z Bogiem, później dobro całego Narodu Wybranego, dopiero na końcu własna osoba. Takiej bezinteresowności uczył się żyjąc wśród swego liczego rodu, pasąc trzodę. Pokazuje nam, że tak naprawdę w trudnych chwilach może nam pomóc tylko Bóg.

W NT Święta Rodzina staje się obrazem społeczności złączonej miłością, w żywej relacji z Bogiem. Święty Józef, Maryja i Jezus to obraz Boga obecnego w życiu społeczeństwa, rodziny i życia każdego z nas. Rodzice ufający Bogu, przepiętni czystą miłością w dojrzałości ofiarowują siebie nawzajem. Od samego początku ziemscy rodzice Jezusa wiedzą, że czynią coś wielkiego, coś dla dobra całego świata. Ten zwyczajny obraz, tak bliski przecież każdemu z nas, staje się modelem życia także dla każdego człowieka osobno, który w ciszy własnego dorastania dopiero wówczas dojrzewa na drodze życia, gdy przemierza ją wraz z Chrystusem.

3. Znaczenie odpowiedzialności w społeczeństwie

a) odpowiedzialność?? znaczy dojrzewanie??

Odpowiedzialność to słowo coraz bardziej dziś niezrozumiałe. Kojarzone jest z konkretną funkcją gdzie np. pani kasjerka w sklepie jest odpowiedzialna za kasę, a nie jest już odpowiedzialna za sklepowe półki. Czy odpowiedzialność może mieć wyznaczone granice? Czy można raz odpowiedzialność posiadać, a raz jej nie mieć?

Odpowiedzialność to życiowa postawa, pozwalająca na realne widzenie świata. O człowieku można powiedzieć, że albo jest odpowiedzialny, albo odpowiedzialny nie jest. W życiu małżeńskim nieodzownym elementem miłości pomiędzy małżonkami jest odpowiedzialność za drugą osobę. Miłość wyraża się w odpowiedzialności. Odpowiedzialność to przyjęcie konsekwencji swoich wyborów, to trwanie w podjętej decyzji. Człowiek wybierając coś czyni się za to odpowiedzialnym. I tak, ten, który wybiera małżeństwo stawia w swoim centrum zainteresowania już nie tylko dobro własne, ale dobro całej rodziny. W tym kontekście odpowiedzialność wyraża się poprzez podjęcie zadań i obowiązków, które przynosi życie w rodzinie, a które to, są działaniami dla dobra wszystkich jej członków. Odpowiedzialność wyraża się też w trudnym zadaniu kształtowania do odpowiedzialności własnego potomstwa.

Podobnie jest i ze społeczeństwem, w nim rodzina czynnie uczestniczy i je tworzy. To też sprawia, że żadnemu człowiekowi nie powinny być obojętne losy państwa. Szczególnym zadaniem rodziny jest wyrabianie w małych obywatelach postawy odpowiedzialności za ład, porządek, sprawiedliwość, itd., wprawdzie w rodzinnym ognisku, później w szkole, na podwórku, w dzielnicy, mieście. Dziecko, które umie uszanować wszystkich w najbliższym swoim środowisku, także potrafi dojrzałe funkcjonować w społeczeństwie. Przecież nie rodzimy się i nie wychowujemy się po to, aby samotnie w odosobnieniu spędzić życie. A jak inaczej można kształtować ludzką odpowiedzialność dziecka, jak nie przez ćwiczenie w drobnych, podstawowych cnotach, które przede wszystkim są wymogami kultury normalnego człowieka. Tak przez solidną, sumienną pracę, punktualność, słowność dziecko uczy się odpowiedzialności za otaczający je świat. Zdaje sobie sprawę jak wiele wysiłku i pracy wymaga choćby zadbane ogród, co powstrzyma je przed aktami wandalizmu.

Dowcip.

W ogrodzie zoologicznym przed klatką z małpami stoi młode małżeństwo.

Małżonka spogląda zazdrośnie na puszyste małpy i wzdycha tęsknie:

– Byle małpa ma futro! A ja go nie mam.

a) zdrowa komórka gwarantem zdrowia całego ciała

Każdy człowiek ma zagwarantowane prawa. Dojrzałość jednak polega także na dostrzeżeniu obowiązków, jakie wypływają z życia w społeczności ludzi też posiadających prawa. Rodzina przepełniona miłością rysuje młodemu człowiekowi pełny obraz społeczeństwa. Kiedy jest odwrotnie i brak jest miłości, dziecko ma obraz bandy, stowarzyszenia egoistów, w którym naczelnym hasłem staje się „człowiek człowiekowi wilkiem”. Na wzór rodziny powinna funkcjonować każda większa społeczność np. państwowa. Rodzice są kimś w rodzaju władzy wykonawczej, oni podejmują istotne decyzje służące całej rodzinie. Dzieci pełnią rolę społeczeństwa „rządzonego”. Nie mają bezpośredniego wpływu na ważne decyzje. Dlatego jeśli wśród małżonków istnieje wzajemna miłość, zbudowana na zaufaniu, szczerości, partnerstwie, rzeczywiście do głosu dochodzi dobro całej rodziny. Tam, gdzie brak tego wszystkiego, mamy do czynienia jakby z dwiema partiami politycznymi, które nie potrafią znaleźć konsensusu, co do wspólnego interesu zbiorowości ludzkiej. Wszyscy tworzymy jedną wielką rodzinę i razem mamy dążyć do osiągnięcia szczęścia. Nie uda się to bez dojrzałej drogi wyrzeczeń z jakiegoś dobra własnego na rzecz większego dobra całej wspólnoty. Coś trzeba stracić, aby coś zyskać.

Szczególnie bliską dla każdej rodziny winna być modlitwa Anioł Pański. Ta wspaniała modlitwa staje się całą syntezą życia Maryi, które idzie od zwiastowania, poprzez odpowiedź Maryi, przyjęcie woli Bożej, aż po odpowiedź Bożą, Wcielenie. Podobnie jest i w rodzinie, gdzie rodzice decydując się na wspólne życie przeżywają swoje zwiastowanie, wspólnie odpowiadają Bogu „tak”, po czym Bóg uświęca ich związek, wkracza posyłając swego Ducha. Rodzina winna często wspólnie modlić się tą modlitwą zgłębiając w niej swoje wspólnotowe i indywidualne powołanie.

Dowcip.

Zakochany: Niech łaskawa pani zapyta swe serce, czy mnie kocha.

Ona: Wolę poradzić się rozumu, a ten mówi, że „nie”.

Zakochany: Czy nie mogę liczyć na zmiękczenie pani mózgu?

Modlitwa na zakończenie

Na zakończenie wsłuchajmy się w piękną modlitwę małżonków:

Propozycja, by jeden z uczestników odczytał poniższą modlitwę. Można tak rozdać kserokopie modlitwy i wspólnie ją odmówić.

Artykuł opracował:

Łukasz Pierowicz